

Ks. Krzysztof Bielawny

Boom demograficzny na przełomie XIX i XX w. a objawienia gietrzwałdzkie

Wiek XIX w porównaniu do poprzednich stuleci charakteryzował się wysokim wzrostem ludności w Europie, Ameryce i Australii, a także w Azji. W roku 1804 Europę zamieszkiwało 191 mln osób, w 1857 r. – 257 mln, zaś w 1910 r. liczba ludności wzrosła do 452 mln. W latach 1804-1857 (53 lata) liczba ludności europejskiej wzrosła o 84 miliony, czyli o 44 %, w ciągu kolejnych 53 lat, od 1857 do 1910 r., liczba ludności wzrosła o 177 mln, czyli o 64 %. Znaczący przyrost naturalny ludności w Europie przypadł na drugą połowę wieku¹.

Warto dokonać porównania wzrostu ludności w Europie z przyrostem ludności polskiej. Obszar badawczy obejmie Królestwo Polskie, Galicję, Poznańskie i Prusy Zachodnie. Na obszarze tym w 1804 r. mieszkało niespełna 8 mln osób. W Prusach Zachodnich mieszkało 805 229 osób, w Prusach Południowych 1 402 367, zaś w Nowych Prusach Wschodnich 904 518 osób, a w Galicjach wschodniej i zachodniej odpowiednio: 3 575 410 osób i 1 307 262 osoby. Przyrost naturalny na tym obszarze aż do 1817 r. był niewielki, a to z powodu wojen napoleońskich. W kolejnych dziesięcioleciach przyrost naturalny był znaczący. W roku 1817 na obszarze nas interesującym ludność liczyła około 8,4 mln, w roku 1857 – 11,9 mln, zaś w roku 1910 – 24,3 mln². Przyrost naturalny w pierwszych 53 latach na tym obszarze wyniósł około 3,5 mln, czyli 48%, a w następnych 53 latach ponad 12,2 mln, czyli liczba ludności wzrosła o 105 %³. Na ziemiach polskich w porównaniu do innych krajów europejskich przyrost naturalny był największy. Żaden inny kraj europejski, poza Wielką Brytanią⁴, nie odnotował tak znaczącego przyrostu naturalnego⁵.

By zilustrować znaczenie dziejowe tego wydarzenia przywołajmy tu dane statystyczne z kilku krajów europejskich, i tak ludność Francji (w granicach z

¹ Zob. J. Buzek, Pogląd na wzrost ludności ziem polskich w wieku XIX, Kraków 1915, s. 3-4.

² Zaś w opracowaniu Juliusza Łukaszewicza Polskę w 1910 r., w granicach z 1937 r., zamieszkiwało około 29 mln osób, zaś na 1 stycznia 1914 r. Polskę, w granicach administracyjnych z 1.01. 1939 r., zamieszkiwało 30,3 mln. Co by stanowiło o jeszcze większym przyroście naturalnym. Zob. Historia Polski w liczbach. Ludność. Terytorium, Warszawa 1994, s. 70.

³ Ibidem 117.

⁴ Zob. Historia Polski w liczbach. Ludność. Terytorium, Warszawa 1994, s. 70.

⁵ Zob. J. Buzek, Pogląd na wzrost ludności ziem polskich w wieku XIX, Kraków 1915, s. 3-4.

1910 r.) wynosiła w 1804 r. 27 mln⁶, w roku 1875 – 36 mln, w 1910 r. – 40 mln. Ludność Niemiec w roku 1804 liczyła 24,5 mln, w roku 1857 – 37 mln, a w 1910 – 65 mln. Ludność Rosji w części europejskiej (wraz z Polską i Finlandią) w roku 1804 liczyła 39 mln, w 1857 – 70 mln, a w 1910 – 136 mln. Powyższe dane doskonale pokazują jak bardzo słaby był przyrost naturalny we Francji. Można się pokusić o twierdzenie, że rewolucja francuska z 1789 r. i jej następstwa nie przyczyniły się do rozwoju kraju, ale doprowadziła do jego upadku i utraty znaczenia na arenie międzynarodowej⁷. Na domiar tego dokonanie ludobójstwa francusko-francuskiego w Wandei w latach 1793–96 kładzie się cieniem po dzień dzisiejszy⁸. Walka zbrojna nie przyniosła Francji błogosławieństwa Bożego, ale ból, cierpienie i śmierć tysięcy ludzi. Przed stu laty Francja była o kilka milionów liczniejsza niż Niemcy, zaś na początku XX w. Niemcy stały się liczniejsze o 25 mln niż Francja. Znacznie wzrosła liczba mieszkańców Rosji, która w XIX stuleciu powiększyła się o 100 mln osób. W latach 1857-1910 ludność Francji wzrosła tylko o 11%, Niemiec o 75%, Rosji europejskiej o 94 %, a ludność ziem polskich o 105%⁹. Prof. Józef Buzek, tak to scharakteryzował, „(...) w epoce tej miały więc ziemie polskie najsilniejszy wzrost ludności. Fakt ten sam przez się nadzwyczajnie doniosły, jest oprócz tego dowodem niespożytej siły żywotnej naszego narodu. Tem więcej powinniśmy tutaj oświetlać bliżej warunki i przyczyny tak silnego wzrostu zaludnienia ziem polskich”¹⁰. Włodzimierz Knap na łamach „Gazety Krakowskiej” w 2017 r. pisał: „(...) Być może w 1918 r. nie powstałaby Polska, a jeśli już, to znacznie mniejsza i słabsza, gdyby nie to, że w czasie zaborów przyrost naturalny wśród Polaków był niesamowity, mimo dość częstych, szczególnie w Galicji, potwornych klęsk naturalnych”¹¹.

Demografowie podają, że szybki rozwój ludności na przełomie XIX i XX w. spowodowany był m.in. znacznym wzrostem produkcji rolniczej (zbóż i powszechnością uprawy ziemniaka), rozwojem przemysłu, urbanizacją, likwidacją na dużą skalę niedożywienia, rozwojem medycyny (szczepienia ospy), postępowaniem w higienie, który wpłynął na zmniejszenie śmiertelności przede wszystkim niemowląt¹². Są i tacy, którzy propagują tezę, że „społeczeństwa religijne niewykształcone posiadają więcej dzieci”¹³. Tezę tę wsparł prezydent

⁶ Zob. Historia Polski w liczbach, s. 70.

⁷ Zob. Europa w chwili pogromu przez hr. Ludw. Dębickiego, „Przegląd Powszechny” 1871, Z. 10, s. 501-518; Zob. J. S. Pelczar, Rewolucja francuska wobec religii katolickiej i jej duchowieństwa, Rzeszów 2005; A. Wielomski, Kościół w cieniu gilotyny. Katolicyzm francuski wobec Rewolucji (1789-1815), Warszawa 2009.

⁸ Zob. R. Secher, Ludobójstwo francusko-francuskie. Wandea – departament zemsty, przeł. Marian Miszański, Warszawa 2015.

⁹ Zob. J. Buzek, Pogląd na wzrost ludności, s. 4.

¹⁰ Ibidem s. 5.

¹¹ Zob. W. Knap, Dzieje Polski w liczbach. Jak rosła i malała Polska, „Gazeta Krakowska”, wyd. internetowe z 30.11. 2017 r.

¹² Polska ludność. Zaludnienie do początków XX w.; w: Encyklopedia PWN, wydanie internetowe z 4 .01. 2019 r.

¹³ Zmiany liczby ludności w Polsce i ich przyczyny oraz struktura biologiczna i zawodowa, Geografia – liceum, wyd. internetowe z 04.01. 2019 r.

Francji E. Macron pod koniec września 2018 r. na spotkaniu Goalkeepers Events, organizowanej przez Fundację Billa i Melindy Gatesów. Zorganizowano ją przy okazji sesji ONZ w Nowym Jorku. Macron potępił afrykańskie kobiety mające sporą liczbę dzieci, że gdyby zostały one „odpowiednio wykształcone” miałyby ich znacznie mniej¹⁴.

Objawienia maryjne w Gietrzwałdzie w 1877 r. dały impuls demograficzny na ziemiach polskich na przełomie XIX i XX w. Spontaniczny ruch pielgrzymkowy obejmujący miliony Polaków w pierwszych latach po objawieniach przyczynił się m.in do odnowy moralnej rodziny, młodego pokolenia Polaków i trzeźwości, a także ożywienia religijnego¹⁵. Zdrowa moralnie rodzina, trzeźwa i mająca nadzieję i Bożego Ducha, może przyjąć potomstwo jako dar Boży. A taką była rodzina polska po objawieniach gietrzwałdzkich: bogobojna, radosna, przepojona Bożym Duchem, patrząca w przyszłość z nadzieją na lepsze jutro i kochająca Polskę.

Najliczniejszą grupą wiekową pielgrzymującą do Gietrzwałdu byli trzydziestolatkowie, grupa ta przekraczała ponad 40% pątników z ogólnej liczby pielgrzymów, drugą grupę wiekową spośród ogólnej liczby pątników stanowili dwudziestolatkowie, a więc około 30% pielgrzymów. Kolejna to nastolatkowie, których szacować można na około 20%. Czterdziestolatkowie i starsi liczyli około 10%¹⁶. Pokonywanie wielu kilometrów pieszo, furmanką czy koleją żelazną z licznymi przesiadkami podejmowali się przede wszystkim młodzi w sile wieku. Najmłodsza grupa Polaków przyjęła orędzie gietrzwałdzkie, potraktowała je bardzo poważnie wcielając w życie. Przemiany dokonujące się w rodzinach mogły się stać dzięki młodemu pokoleniu, to ono przyjęło przesłanie Maryi przekazane Polakom w Gietrzwałdzie. Odpowiedzieli na nie całym swym życiem. O zmianach moralnych i religijnych dał świadectwo ks. proboszcz gietrzwałdzki ks. A. Weichsel, pisząc o tym w listach w 1879 i w 1882 r.: „(...) wśród wszystkich mówiących po polsku radosne postępy czyni szczególnie zapał do modlitwy i Bractwo wstrzemięźliwości”. Częste zachęty do modlitwy różańcowej i wstrzemięźliwości okazały się owocne dla mieszkańców Warmii i Polaków z różnych stron nie istniejącej Polski. Tak o tym pisał proboszcz gietrzwałdzki: „(...) wszyscy wyrzekają się tu wódki i przyrzekają zawsze modlić się na różańcu. (...) Miliony modlą się na różańcu, przez co utwierdzają się w wierze katolickiej i ogromna ilość pijaków wyrwana została z doczesnej i wiecznej zguby. W tym widzę najlepszy dowód autentyczności objawień”¹⁷. Dalej

¹⁴ Emmanuel Macron: Czarne kobiety mają dużo dzieci, bo są niewykształcone, PCH24, Polonia Chrystiana, wydanie internetowe z dnia 04. 01. 2018 r.

¹⁵ Zob. K. Bielawny, Niepodległość wyszła z Gietrzwałdu, Warszawa 2018, s. 179-218.

¹⁶ Obliczenia własne na podstawie prasy polskojęzycznej, listów pątników, korespondencji prasowych pielgrzymów będących w Gietrzwałdzie, pamiątek, opisów uzdrowień, korespondencji przysyłanej do parafii w Gietrzwałdzie. Zob. Archiwum Parafialne w Gietrzwałdzie, Teczka nr 3, Korespondencja za lata 1875-1879; Prasa: „Goniec Wielkopolski” 1877-1883; „Orędownik” 1877-1880; „Niedziela” 1877-1880; „Pielgrzym” 1877-1882; Kurier Poznański 1877-1882.

¹⁷ Zob. J. Obłąk, Objawienia w Gietrzwałdzie, s. 35.

dodał, że wśród młodzieży można było zauważyć czystość życia, wzrost powołań zakonnych i kapłańskich, nawrócenia i konwersje, a także coraz częstsze przystępowanie do sakramentów św. Ks. bp J. Obłak dodał, że z Gietrzwałdu wyszło odrodzenie życia religijnego, moralnego i duchowego w diecezji warmińskiej, a także poza jej granice¹⁸.

Zdrowa moralnie rodzina, przepojona duchem Bożym podejmuje przyjęcie nowego potomstwa, którym Bóg je obdarza. Orędzie maryjne przekazane Polakom w Gietrzwałdzie dało ogromny potencjał nadziei na lepsze jutro w tym mrocznym czasie zaborów. Nikt inny nie wlał tyle nadziei w sponiewierany naród Polski jak Maryja objawiająca się w Gietrzwałdzie. Motyw religijny był najważniejszym impulsem, który wywołał tak ogromny boom demograficzny, przede wszystkim w Królestwie Polskim, ale także w Galicji oraz w Poznańskim. Kwerenda ksiąg metrykalnych w wielu parafiach na ziemiach polskich pokazuje ogromny wzrost chrztów w latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XIX stulecia, a także w pierwszej dekadzie XX stulecia w stosunku do lat sześćdziesiątych i osiemdziesiątych XIX w. I tak w parafii Wojcieszków na Podlasiu w latach sześćdziesiątych XIX stulecia udzielono 1372 chrzty, w latach siedemdziesiątych – 1430 (wzrost o 4,2 %), w latach osiemdziesiątych – 2081 (wzrost o 51,6%), w latach dziewięćdziesiątych – 2499 chrztów (wzrost o 82,1%), a w pierwszej dekadzie XX stulecia 2993 chrzty (wzrost o 118,1%)¹⁹. W stosunku do lat sześćdziesiątych XIX w. w pierwszej dekadzie XX w. udzielono chrztów ponad dwukrotnie więcej. Rodzi się zatem pytanie, co było impulsem wzrostu liczby urodzeń dzieci, że na tym dość ubogim obszarze Królestwa Polskiego, gdzie nie było dużych aglomeracji, nie było przemysłu, przesładowano polską ludność i wiernych Kościoła rzymskokatolickiego, rodziły się dzieci. Czyżby brak oświaty, i brak wykształcenia kobiet polskich, katoliczek, był przyczyną rodzin wielodzietnych. A przecież w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XIX stulecia w wymiarze wykształcenia, uprzemysłowienia nie było inaczej niż w kolejnych dziesięcioleciach XIX w. Jedyne impulsem racjonalnym, który mógł spowodować boom demograficzny w różnych dzielnicach Polski, była odpowiedź narodu polskiego na orędzie Matki Bożej objawiającej się w Gietrzwałdzie.

Idąc dalej należy postawić pytanie. Kto odbudowywał Polskę po odzyskaniu niepodległości w 1918 r.? Czy mogły to czynić osoby starsze, pewnie tak, i tacy byli potrzebni. Ale Boży zamysł był inny. Narodowi Polakiemu,

¹⁸ Ibidem.

¹⁹ Archiwum Parafialne w Wojcieszowie, Akta uroczonych z lat 1860-1919. Podobne dane odnajdujemy w archiwach parafialnych w Suwałkach w parafii św. Aleksandra, w parafii na Mazowszu w Prażmowie, w parafii w Włodzimierzu Wołyńskim w diecezji łuckiej czy w parafii Kowel – zob. Archiwum Główne Akt Dawnych, sygn. 272, Księgi metrykalne parafii rzymskokatolickiej diecezji łuckiej – parafia Kowel, z lat 1871 – 1891. W każdej z tych parafii od lat osiemdziesiątych XIX w. zauważalny jest znaczny wzrost chrztów. Nieco inaczej sytuacja przedstawiała się na Śląsku Opolskim np. w parafii Biedrzychowice liczba chrztów nie ulegała znacznym zmianom na przełomie XIX i XX w. – Archiwum Parafii w Biedrzychowicach, Księgi metrykalne z lat 1870 – 1939.

Bóg pobłogosławił, za przyjęcie orędzia przekazanego przez Maryję w Gietrzwałdzie w 1877 r. Polacy nie chwycili za miecz, ale sięgnęli po różaniec. Wandejczycy w czasie rewolucji francuskiej użyli miecza i ponieśli sromotną klęskę²⁰. Polacy posłuszni byli Słowu Bożemu i Ojcu Świętemu, dlatego też otrzymali błogosławieństwo na kolejne dziesięciolecia. Po 1918 roku najliczniejszą grupę wiekową w wolnej Polsce stanowili trzydziestolatkowie, urodzeni w latach osiemdziesiątych XIX stulecia. Kolejną grupą byli dwudziestolatkowie urodzeni w latach dziewięćdziesiątych XIX w. A po tym pokoleniu nastolatkowie urodzeni w pierwszej dekadzie XX w. Na tych grupach wiekowych młodych Polaków przywódcy niepodległej Polski mogli odbudowywać kraj. Tak też się stało, choć już w niepodległej Polsce ojcowie naszej niepodległości nie zawsze zdali egzamin. Doskonale to ilustruje wypowiedź ks. Walentego Gadowskiego:

„(...) W drugiej połowie XVIII wieku magnateria polska lubowała się w rozwodach i wyszydzała wierność małżeńską. Ci sami ludzie okazali się obojętni na rozbiory państwa polskiego i bawili się wesoło na przyjęciach u ambasadorów rosyjskich. Na odwrót, co powstrzymało falę germanizacji w Poznańskim za czasów Bismarcka? Duchowieństwo katolickie i zdrowe rodziny polskie. Z przekąsem Bismarck nazwał Poznańskie «istną królikarnią». Niestety, rząd Polski niepodległej starał się pośrednio zmniejszyć liczbę Polaków, bo popierał prądy krzewiące maltuzjanizm i ułatwiające poronienia²¹. Czy nie było to spychaniem rodzin do roli cichego nierządu? Jak rozpusta jednostki grozi jej zagładą fizyczną i duchową, tak rozpusta w rodzinach prowadzi do samobójstwa narodowego. Niestety, przykład szedł z góry: od kół rządzących, wojskowych i cywilnych; nie wstydzono się nawet zamiany żon na jakiś czas. Naśladowała to inteligencja w miastach, a nawet na wsiach zaznaczył się wybitny spadek urodzin. Toteż powtórzyła się katastrofa z wieku XVIII – i to w okolicznościach hańbiących imię Polaka²². Niepodległość odzyskaliśmy w 1918 r., ale czy byliśmy krajem suwerennym?

²⁰ Według różnych danych, w czasie powstania wandejskiego mogło zginąć od 190 do 300 tys. osób. Było to pierwsze ludobójstwo w nowożytnej Europie.

²¹ Mowa jest tu o ustawie z 1932 r., w której po raz pierwszy w dziejach Polski zalegalizowano aborcję eugeniczną. Zob. Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11 lipca 1932 r. – Kodeks karny (Dz. U. 1932, Nr 60, poz. 571 ze zm.); Nowy Kodeks Karny, „Dzwon Niedzielny” 1932, nr 31, z 31 VII, s. 499; Zob. S. Podoleński, O życie nienarodzonych. Prawnicza strona zagadnienia, „Przegląd Powszechny” 1933, nr 590, s. 147 – 163; Zob. Tenże, O życie nienarodzonych. Wskazania lekarskie, „Przegląd Powszechny” 1932, nr 587, s. 161-176; Zob. Tenże, O życie nienarodzonych, „Przegląd Powszechny” 1932, nr 588, s. 301-324; Zob. Ł. Czebator, Z. Grądzik, Prawnokarna ochrona życia i zdrowia dziecka poczętego w ustawodawstwie Polskim, Kościół i Prawo 2013, T. 15, s. 244-245.

²² Zob. W. Gadowski, Apologetyczny Katechizm Katolicki, Tarnów 2016, s. 509-510.

